7 MAJA 1847 roku.
PIĄTEK.

WARSZAWSKA

№ 127.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Reskrypt Cesarski.

Przewielebny arcy-biskupie Warszawski *Nikanorze!* Długoletnie usługi wasze kościołowi i ojczyznie, oraz gorliwa troskliwość pasterska, z jaką pełnicie zarząd dwóch djecezij, zwracają ciągle na siebie Moją uwagę Monarszą. Pragnąc uczcić te zasługi nowym dowodem Mojéj ku wam przychylności, Najmiłościwiéj obdarzam was brylantowemi ozdobami orderu Ś-go Prawowiernego Wielkiego Książęcia Aleksandra Newskiego. — Polecając się waszym modłom, Pozostaję ku wam zawsze przychylnym.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano: MIKOŁAJ.

W St. Petersburgu dnia 5 kwietnia 1847 r.

Najjaśniejszy Pan mianować raczył pomocnika naczelnego prokuratora 10go departamentu Rządzącego Senatu, radzcę dworu *Karnickiego*, kawalerem orderu św. Anny 2-éj klasy z koroną Cesarską.

Burmistrz miasta Kamionki w powiecie Lubelskim Wojciech *Liciński*, stosownie do postanowienia rady administracyjnéj z dnia 28 lutego (12 marca) r. b. uwolnionym został od sprawowanych obowiązków.

Na posadę burmistrza do miasta Rzgowa w powiecie Piotrkowskim, zanominowany został Damazy *Ichnatowski*, dotychczasowy inspektor policji w mieście Piotrkowie.

Wiadomości miejscowe.

Kajetan *Garbiński*, doktor filozofji, b. profesor b. uniwersytetu Aleksandryjskiego Warszawskiego, b. dyrektor b. szkoły politechnicznéj, w dniu wczorajszym w 52-gim roku życia przeniósł się do wieczności.

Mikołaj *Kamiński*, obywatel m. Warszawy, w wieku lat 76, w dniu 4 b. m. przeniósł się do wieczności.

Ksiądz Feliks *Jerje* z zakonu kapucyńskiego, onegdaj rozstał się z tym światem.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 258, wyjechało 288.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Muszkieterach*, przywołani JPP. Jasiński i Królikowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bronikowski Emil ob. z Łodzi nr. 500, Bratkowski Kajetan ob. z Laskowa nr. 625, Bielicki Jan ob. z Domaradzyna nr. 556, Błędowski Felicjan ob. z Świętochowa nr. 584, Chmielewski Antoni ob. z Lipy nr. 625, Długoborski Michał ob. z Ostrołęki nr. 625, Drzewiecki Karol ob. z gub. Podolskiéj nr. 1266, Gostomski Hier. ob. z Brzostowca nr. 476, Gieldziński Adolf kup.

z Włocławka nr. 634, Halpert Julja ob. z Petersburga nr. 619, Kloch de Kornitz Ferd. baron z Wrocławia nr. 476, Kownacki Stanis. ob. z Wypych nr. 625, Krasowski Józef ob. z Krasnego nr. 625, Karolewicz Marjan ob. z Opatowa nr. 2669, Kołodziejski Leon ob. z Tomaszowa nr. 608, Muśnicki Józef ob. z Dziwki nr. 603, Przespolewski Fran. ob. z Częstochowy nr. 500, Popławski Koronat ob. z guber. Grodzieńskiéj nr. 625, Rejd Robert ob. z Sarnowa nr. 2669, Rysztow Paweł ob. z Gostynina nr. 603, Szczucki Jan ob. z Woli nr. 625, Sztejnbach Karol kup. z Lipska nr. 550, Turno Fréd. ob. z Łodzi nr. 73, Uszakow Aleksander jenerał z Wilna nr. 613, Wróblewski Juljan ob. z Kościelnéj nr. 625, Wyszyński Boles. ob. z Miętkiego nr. 413, Zarankiewicz Marcin ob. z Częstochowy nr. 519.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borkiewicz Leopold ob. z nru 476 do Stanic, Dorantowicz Paweł ob. z nru 187 do Wielunia, Domaniewski Wincenty ob. z nru 603 do Ostrowa, Glüksberg August księgarz z nru 497 do Wrocławia, Grygorowicz Stan. ob. z nru 584 do Złotopolic, Jasiński Tom. ob. z nru 415 do Piotrkowa, Krzymuski Tomasz ob. z nru 493 do Wierzbia, Karski Aleksander ob. z nru 413 do Górki, baron Korf porucznik z nru 476 do Rosji, Lewiński Her. kup. z nru 619 do Włocławka, Lipiński Roch ob. ob. z nru 2680 do Stawina, Łaszczyński Feliks ob. z nru 643 do Szydłowa, Neuman Wilh. kup. z nru 634 do Włocławka, Ostromęcki Walery ob. z nru 625 do Rosji, Parczyński August ob. z nru 603 do Prus, Rosen Adam mec. z nru 498 do Radomia, Szmidecki Józef ob. z nru 634 do Olszan.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W dniu 7 z. m., Stanisław Rembielak w gminie Popów, pow. Wieluńskim zamieszkały, przez nieostrożność zranił swą żonę wystrzałem z fuzji.

W dniu 8 z. m., w mieście Kłodawie, pow. Łęczyckim, znaleziono w studni nieżywe dziecię płci męzkiéj, które (jak się z śledztwa wykryło), przez matkę życia pozbawioném zostało.

W dniu 24 z. m., służąca w gminie Michaliszkach, pow. Marjampolskim zamięszkała, wydawszy na świat dziecię, rozmyślnie go życia pozbawiła; sprawczyni dziecio-bójstwa pod sąd oddaną została.

W dniu 25 z. m., Jakób Chudziak lat 78 liczący, mieszkaniec wsi Jaranowa, w pow. Włocławskim, odebrał sobie życie, przez poderżnięcie gardła nożem cyganek zwanym.

W dniu 26 z. m., w gminie Chrosna w rowie niedaleko chaussé, znaleziono nieżywą kobietę która (jak się z odbytéj sekcji okazało), skutkiem apopleksji życie zakończyła.

W dniu 27 z. m., w mieście Bodzentynie, pow. Opoczyńskim, znaleziono zwłoki Zofji Michtowéj lat 55 liczącéj, żebraczki.

W tymże dniu w mieście Końskich, pow. Opoczyńskim, 7-letnie dziecię niewiadomo jakim sposobem wpadło w studnię, a lubo dość wcześnie z niéj wydobyte zostało, do życia przywrócone być nie mogło.

W dniu 30 z. m., w folwarku Kąty zwanym, w pow. Bialskim, 7-letni chłopiec bawiąc się z innemi dziećmi w pokoju, w nieobecności rodziców i służących, wziął do ręki nabitą fuzję i wystrzałem z niéj zabił pięcio-letnią siostrę.

W następujących miejscach królestwa były pożary w skutku których spaliły się:

We wsi Kostulin, pow. Włocławskim, stodoła drewniana i owczarnia także, w któréj znajdowało się owiec sztuk 683, w dyrekcji wraz z budowlami na niewiadomą sumę ubezpieczonę; przyczyna pogorzeli nie wyśledzona.— We wsi Luciejowice, pow. Sieradzkim, 3 domy mieszkalne, 10 stodół, 4 obory, jakoteż spichlerz 1, które to budowle na sumę rs. 885 były ubezpieczone; strata pogorzelców w ruchomościach na rs. 936 podaną została. Przyczyna pogorzeli także nie wyśledzona.— We wsi Burwinie, pow. Bialskim, dwa domy mieszkalne i obora ubezpieczone na rs. 180; pogorzelcy w ruchomościach ponieśli straty rs. 150. Pożar wynikł w skutku wypadnięcia kominem zapalonego wiura na dach słomiany.— W mieście Wierzbołowie, chlew drewniany ubezpieczony na rs. 63 kop. 75; w czasie pożaru dwoje ludzi śpiących w zapalonym budynku, ocaleni zostali od śmierci przez wachmistrza straży celno-granicznéj Wasilego Jampilnowa, który wyłamawszy drzwi, z niebezpieczeństwem własnego życia rzucił się w płomienie. Pożar według wszelkiego podobieństwa wynikł z podłożenia ognia. — W témże mieście w kilka dni późniéj spalił się dom mieszkalny ubezpieczony na rs. 318 kop. 75. — We wsi Nowéj-wsi wielkiéj, pow. Mławskim, karczma drewniana wraz z stodołą i oborą na rs. 130 ubezpieczone. W czasie pożaru Maciéj Sztybur parobek (lat 18) w stodole nocujący, stracił życie w ogniu; pogorzelec w ruchomościach poniósł straty przeszło rs. 300.

Pożar wynikł także (jak się domyślają) z rozmyślnego podłożenia ognia. — We wsi i gminie Ostrów, pow. Sieradzkim, 2 chałupy z oborami i chlewami których wartość ubezpieczenia wiadomą nie jest. Pożar wynikł z podpalenia którego sprawca dotąd wynalezionym nie został. — We wsi Porczyny, pow. Sieradzkim, stodoła, owczarnia, obory i spichlerz na rs. 378 k. 75 ubezpieczone. Pożar wynikł także z podłożenia ognia przez niewiadomego sprawcę. — We wsi Dobroncc, gminie Gsotomia, pow. Przasznyskim, dom drewniany wraz z przynależnemi zabudowaniami; w czasie pożaru straciła życie Anna Grabowska wyrobnica lat 40 licząca, a właściciel téj budowli Mateusz Grabowski niebezpiecznie poparzony został. — We wsi Zimnodole, pow. Olkuskim obora i wozownie ubezpieczone na rs. 67 k. 50. Pożar wynikł w skutku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. — We wsi Jangrot, pow. Olkuskim, dom włościański wraz z chlewami i śpichlerzykiem których właściciel w ruchomościach poniósł straty rs. 450; przyczyna pożaru nie wyśledzona. — W kolonji Józefowo, pow. Konińskim, dom włościański ubezpieczony na rs. 60. Przyczyna pożaru nie wyśledzona. — We wsi Szablaki, pow. Łomżyńskim, dwa domy mieszkalne ubezpieczone na rs. 180. Przyczyna pożaru także nie wyśledzona. — We wsi Góry Wysokie, pow. Sandomierskim dom drewniany, stodoła i chlewy których wartość ubezpieczenia w dyrekcji wiadomą nie jest; pogorzelec przez spalenie się 4ch wołów poniósł straty rs. 75. Pożar wynikł z podłożenia ognia przez niewiadomego sprawcę. — We wsi Chropach, pow. Łęczyckim dwa domy drewniane, dwie obory i stodoła ubezpieczone na rs. 97 kop. 50; pogorzelcy w ruchomościach ponieśli straty rs. 175. Przyczyna pożaru nie wyśledzona. — W gminie Czernichowa, pow. Miechowskim, dom mieszkalny drewniany, na niewiadomą sumę ubezpieczony. Pożar miał wyniknąć w skutku nieostrożnego obchodzenia się służącej z ogniem.

Rozmaitości.

GODNY WSPOMNIENIA WYROK DON PEDRA SROGIEGO KRÓLA HISZPANJI.

Szkic historyczny z wieku XIV.

(Dokończenie).

Przywołany przed króla Antonio, stawił się w milczeniu z twarzą bladą, na której nie znać było ani zbytniéj śmiałości, ani też przestrachu, lecz uległość i poddanie się losowi; — jednem słowem Antonio, stanął przed obliczem monarchy, w postaci winowajcy, zapewnionego o prawości dzieła które dokonał; lecz zarazem uniżającego się przed władzą, od wyroku któréj żadnéj już nie pozostaje apelacji.

Don Pedro siedział na wysokim tronie pod kosztownym baldachimem wznoszącym się na czterech marmurowych słupach. Na tym tronie zasiadał, ile razy miał ogłosić jakie nowe urządzenie dotyczące całego narodu, lub kiedy przyjmował przedstawienia osób zagranicznych, z krwi królewskiéj pochodzących; a także w pewne dni, dla przesłuchania ważniejszych spraw państwa, zatwierdzenia lub skasowania wyrzeczonych przez sędziów wyroków.

Antonio zaczął opowiadanie od krótkiego opisu biegu swojego życia. W tkliwych wyrazach odmalował utratę ojca, cierpienia i niedolę matki, wspomniał o wyrzeczonéj przysiędze pomszczenia śmierci ojca, i długiém wahaniu się między powinnością prawego syna, a obawą kary, jaka go za zamierzone morderstwo spotkać miała. W całém tem opowiadaniu Antonio, wyznał najszczerszą prawdę.

Gdy skończył mówić, król nie okazując w twarzy najmniejszego wzruszenia, zapytał sędziów: czy zeznanie które w téj chwili słyszeli, jest zgodne z okolicznościami, w biegu całéj sprawy wykrytemi, a gdy mu odpowiedziano, że wszystko co obwiniony wyznał w najmniejszych szczegółach zgadza się z istotą rzeczy, Don Pedro rozkazał przynieść sobie akta sprawy Don Wincentego, za zabójstwo Józefa Perez przed kilkunastu laty sądzonego.

Kiedy mu je przedstawiono, i odczytano wyrok wzbraniający Don Wincentemu wchodzenia przez rok cały do kościoła, i dopełniania powinności duchownych, twarz Don Pedra przybrała wyraz groźnéj surowości, oczy jego zabłysły ogniem oburzenia i gniewu, brwi zmarszczone zawisły groźno nad wrzącą oka źrenicą, lecz usta nie zdradziły wewnętrznego stanu duszy.

Po małéj chwili namysłu, zwracając twarz do najstarszego z sędziów, rzekł doń: „Segnor! Władza, jaką po błogosławionéj pamięci ojcu naszym odziedziczyliśmy, wkłada na nas obowiązek wymierzania ścisłéj sprawiedliwości wszystkim poddanym bez względu na ich stan i majątek. W obliczu Boga i prawa, biédny i bogaty, wieśniak i książe, są sobie równi. Krew żebraka, wartą jest krwi bogacza, który ją przelał. Takie jest nasze zdanie; i jeżeli wy sędziowie, nie zastosowaliście się do surowości prawa, w wyrzeczeniu wyroku na księdza, który lubo nierozmyślnie popełnił morderstwo, tém

trudniejsze wszakże do przebaczenia, że spełnione zostało przez człowieka, który jako sługa Boży, winien być wzorem cnót, dobroci i łagodności; ja uchylam wyrok wyrzeczony na Antonia Perez, jako zbyt surowy i bezwzględny na usprawiedliwiające go okoliczności. Lecz aby nie zostawić zbrodni bez kary, zrównoważyć ile można sprawiedliwość obu wyroków waszych, stanowię: Przed kilkunastu laty zakonnik don Wincenty K . . . . za zabicie szewca Józefa Perez skazanym był na roczną rekolekcję, i zawieszenie w pełnieniu kościelnych obowiązków; obecnie syn zabitego wówczas Józefa Perez, Antonio, za wymierzenie sobie prawa odwetu, na osobie zabójcy jego ojca, skazany zostaje na rekolekcję domową, przez ciąg całego roku, licząc od dnia dzisiejszego. A ponieważ Antonio Perez, równie jak ojciec jego zajmował się profesją szewcką, przeto zalecam jak najsurowiéj, aby przez rok cały nie ważył się brać do ręki jakiegobądź narzędzia, dotyczącego się jego ulubionego rzemiosła. Ze względu jednak na jego ubóstwo rozkazuję, żeby on, jego matka i żona przez ten czas żywieni byli z funduszów skarbu. Wyrok ten jednak," dodał po chwili don Pedro, „jest oryginałem bez kopji. Każdy ktoby się poważył naśladować postępek Antonia Perez, otrzyma karę jakaby wymierzoną została na Antonia, gdybym kilku godzinami później przybył do Sewilli."

Doniesienia.

Administrator domów rządowych w okolicy cytadeli Aleksandryjskiéj położonych. — Zawiadamia niniejszém iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 19 kwietnia (1 maja) r. b. nr. 22.992j15,027 na sprzedaż do rozbioru zabudowań posesji rządowéj nr. 2038 przy ulicy Szymanowskiej położonéj na gruncie tejże nieruchomości odbędzie się głośna licytacja w dniu 29 kwietnia (11 maja) r. b. o godzinie 10éj przed południem. Warunki zaś licytacyjne w kancelarji podpisanego administratora pod nr. 346 przy ulicy Nowe Miasto każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 6éj wyjąwszy świąt przejrzane być mogą.– Warszawa dnia 21 kwietnia (3 maja) 1847 roku.—*Rejnhold.*

W dniu 3 b. m. w przechodzie przez ulicę Franciszkańską, zginęła wierzchnia połowa KOLCZYKA, w któréj się znajdowało djamentów sztuk 9 w srebrnéj oprawie, w kształcie 3ch liści, po trzy w każdym, u góry zaś dwa małe złote listeczki, z dwoma drobnemi djamencikami. Sumienny znalazca, który tę zgubę raczy odnieść pod nr. 1097 przy ulicy Twardéj do staroz. Berka Openheim, otrzyma nagrody złp. 30. Uprasza się przytém pp. jubilerów, aby raczyli zwrócić uwagę na powyższy przedmiot.

Do kantoru urządzania dóbr i składu nasion Dra F. BETZHOLD, nadszedł transport zagranicznych FLANC i DRZEW jako to: georginów, wino macic, rhododendron, cinnerarien, goździków, róż, głogu dubeltowego czerwono kwitnącego, kaprifolium, akacji w różnych gatunkach, pelargonium, chrysanthemum etc.

Przechodząc ulicą zwaną Alea w dniu 5 maja r. b. zgubione zostały KOLCZYKI złote granatami wysadzane. Znalazca zechce takowe oddać pod nr. 2679 na pierwsze piętro, za nagrodą rs. 2. Nadto uprasza się pp. jubilerów o zwrócenie na takowe uwagi.

KRĘGIELNIA nowo-wybudowana, kompletna, w bardzo korzystnym punkcie obok kolei żelaznéj, z którego to miejsca widzieć można pociągi odjeżdżające i przyjeżdżające, jest do wydzierżawienia. Wiadomość bliższą powziąść można przy ulicy Widok w ogródku tak zwanym Jasny pod nr. 1571, który to ogródek już także otwartym został.

W dniu jutrzejszym rozpoczną kursować OMNIBUSY od godziny 3éj z południa z placu Saskiego w każdą niedzielę i święta, do restauracji WIERZBNO, gdzie dostać można będzie wszelkich nowalij i rozmaitych trunków i chłodników; przytém muzyka uprzyjemniać będzie chwile szanownéj publiczności, oraz wszelkie obstalunki przyjmują się tamże.

SPRZEDAŻ

PIWA BAWARSKIEGO

zapasowego z pierwszéj piwnicy

z browaru

Haberbusch, Schiele & Klawe

rozpocznie się

JUTRO.

W OGRODZIE POD LIPKĄ

przy ulicy Przejazd nr. 651

przytém dobrana muzyka uprzyjemniać będzie pobyt szanownym gościom. Kuchnia przy tymże ogrodzie urządzona, dostarczać będzie wszelkich nowalij i przekąsek smacznie sporządzonych.

Jutro w salonie p. Ohma za Wolskiemi rogatkami od godziny 3éj po południu JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonceli grać będzie.

Jutro i pojutrze w KASKADZIE za rogatkami Marymontskiemi od godziny 5éj z rana, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską, grać będzie muzyka pod dyrekcją *Kubelki.*

Dziś w nowo-otworzonym OGRÓDKU przy ulicy Mokotowskiéj pod znakiem Motyla, dawniéj Zielony zwanym, dostać można przy rychléj usłudze wszelkich nowalij, a dla uprzyjemnienia zabawy szanownym gościom, grać będzie z kompanją *Wilhelm,*— przytém jeden z kompanji na chromatycznéj trąbce różne sola wykona.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni w gmachu teatralnym od ulicy Wierzbowéj, grać będą pp. *Huibenthal,* przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR WIELKI. Dziś, przed sztukami pana Bosco, będzie komedja *Trefniś.*— Jutro, *Don Juan.*

Dziś z rana ciepła stop. 11, wczoraj w poł. ciepła stop. 18.
Wysokość wody na Wiśle stop 2 cali 9.